

Chapter Twelve, Appendix

Bloodlands on the Polish Armia Krajowa (AK) : Documentation

Snyder begins by repeating the falsehood of the “soviet invasion”:

In 1939, the occupiers of Poland had been two, German and Soviet. (278)

We have discussed this falsehood of Snyder’s thoroughly in a previous chapter.

Operatsia “Seim”, p. 5

Snyder cites this document on page 299 of his book. For discussion, see the main chapter.

The full text of this document may be downloaded at

http://msuweb.montclair.edu/~furr/research/operatsia_seim05-14.pdf

Passages from Dariusz Libionka’s article

Snyder cites this article, “ZWZ-AK i delegatura rządu RP wobec eksterminacji Żydów polskich”, a number of times in this chapter as evidence for some of his assertions. In the chapter itself we state that Snyder’s assertions are not supported by Libionka’s article. Below we reproduce passages from Libionka’s article from the pages that Snyder cites so that the reader can see this for herself.

Libionka, “ZWZ-AK,” 60:

“Jedno jest pewne: stosunki między AK i ŻOB nigdy nie były, bo nie mogły być, stosunkami partnerskimi.”

“Powtórzmy raz jeszcze: potencjalny wkład strony żydowskiej w realizację zadań i celów stojących przed Armią Krajową jawić się musiał jako więcej niż znikomy. Nie mówiąc o tym, że imperatyw podjęcia natychmiastowej i skazanej na niepowodzenie walki zbrojnej stał w sprzeczności z długofalową strategią Państwa Podziemnego. To Żydzi, stojąc w obliczu zagłady, byli takimi kontaktami i ich pogłębieniem żywotnie zainteresowani, podczas gdy dla ich polskiego partnera były one wymuszone i jak się miało rychło okazać, dość kłopotliwe.”

One thing is certain: the relations between the AK and the Jewish Fighting Organization never were relations of partners, nor could they be.

To restate: The potential contribution of the Jewish side in the task and objective of the Army appear to have a more than negligible. Not to mention the fact that the imperative to take armed struggle immediate and doomed to failure, was at

odds with long-term Underground State. The Jews, facing annihilation, were such contacts and were greatly interested in deepening them, while for their Polish partner these contacts were forced and, as it would soon turn out, quite troublesome.

Libionka, 71:

Arie Wilner pertraktował w sprawie dostaw broni również z PPR, m.in. z Władysławem Gomułą, lecz otrzymał tylko partię zapalników do granatów. **Świadczy to o realnych możliwościach podziemia komunistycznego w tym okresie.** Jednak te kontakty z pewnością, choć nie ma na to dowodów, musiały być znane kontrwywiadowi AK i wpływać na oceny podziemia żydowskiego.”

Arie Wilner was negotiating for the supply of arms also with PPR, including of Wladyslaw Gomulka, but received only a lot of fuses for grenades. **This demonstrates the real possibilities of the communist underground during this period.** However, these contacts with certainty, although there is no evidence of this must have been known to AK counterintelligence and have influence the evaluation of the Jewish underground.

Libionka, “ZWZ-AK,” 69:

“Z uwagi na sprzeczności pojawiające się w przekazach źródłowych trudno dokładnie odtworzyć sposób, w jaki przemycono ten arsenał do getta. Kapitan Józef Pszenny pisze w swej relacji o dostarczeniu przez jego oddział 40 pistoletów, amunicji do pistoletów, karabinów i granatów przez mur getta od strony ul. Okopowej i cmentarza Powązkowskiego w obecności szefa sztabu okręgu warszawskiego i dowódcy warszawskiego Kedywu. Z innego źródła wynika jednak, że w przekazywaniu broni do getta uczestniczyła drużyna batalionu OW PPS im. Jarosława Dąbrowskiego . Nie można wykluczyć, choć to oczywiście tylko spekulacje, że zlecenie takich zadań socjalistom, którzy byli tradycyjnie związani z Bundem, mogło być powodowane dążeniem do zawężenia liczby wtajemniczonych osób. **Być może obawiano się niepożądanych reperkusji w szeregach AK wynikających z faktu uzbrajania Żydów. Jeśli wierzyć Wolińskiemu, nawet niektórzy z tych, którzy zostali wyznaczeni do realizacji zadań na “odcinku żydowskim”, czynili to bez entuzjazmu, z trudem przelamując swe uprzedzenia.**” (Emphasis added, GF)

Because of the contradictions that appear in the communications source is difficult to accurately reproduce the way in which these arms were delivered into the ghetto. Captain Joseph Pszenny writes in his account of the delivery by his unit of 40 guns, ammunition for pistols, rifles and grenades over the wall of the ghetto from Okopowa street and Powazki cemetery and in the presence of the chief of staff and commander of the Warsaw district of Warsaw Kedyw. From another source, however, it appears that a part of the battalion of the OW PPS in the name of Jaroslaw Dabrowski took part in the transfer of weapons into the

ghetto It cannot be excluded, although of course this is only speculation, that outsourcing such tasks to the Socialists, who were traditionally affiliated with the Bund, could be explained by a desire to restrict the number of initiated people. **Perhaps they feared adverse repercussions in the ranks of the AK due to the fact of arming Jews. If Woliński can be believed, even some of those who were appointed to carry out tasks on the “Jewish section” did so without enthusiasm and had difficulty overcoming their [anti-Semitic] prejudices.**

Nie bez znaczenia musiała być również opinia kontrwywiadu. 11 lutego 1943 r. por. Bolesław Nanowski “Zador”, kierownik referatu policyjnego kontrwywiadu Wydziału II Komendy Okręgu Warszawskiego, meldował: “Wydaje się, że reszta Żydów w getto ma zamiar zorganizować opór w wypadku wznowienia akcji likwidacyjnej. W tym celu organizuje się zbiórkę pieniędzy na zakup broni.[...] **Moim zdaniem akcja ta przynieść może wycofanie pewnej ilości dobrej broni za murów getta, a tym samym pośrednie przekazanie jej Niemcom. Nie można liczyć na taki opór Żydów, dla którego warto by było dawać im broń. Straty Niemców nie wyrównają wartości broni, a opór Żydów nie zasłuży nawet na zaszczytną wzmiankę o »honorze polskich Żydów«.** (Emphasis added, GF)

The opinion of counterintelligence could not have been without significance. On February 11, 1943, Boleslaw Nanowski “Zador”, the head of the police Counterintelligence of Division II of the District Command of Warsaw, reported: “It seems that the rest of the Jews in the ghetto are going to organize resistance in case of resumption of the liquidation action. For this purpose a collection money to buy weapons is being organized. [...] **In my view, this action may result in loss of a number of good arms behind ghetto walls, thus indirectly presenting them to the Germans. You can not count on the resistance of the Jews, for whom it would be worth giving them a weapon. German losses are not an equivalent of the value of weapons, and the resistance of the Jews does not even deserve the honorable mention of the “honor of the Polish Jews.”**

Czy była to ostatnia dostawa broni dla getta z magazynów AK? 31 stycznia 1943 r. RPŻ wystosowała memoriał do delegata rządu, w którym podkreślała polityczną wagę sprzeciwu Żydów wobec akcji eksterminacyjnej, i to zarówno z punktu widzenia samych Żydów, społeczeństwa polskiego, opinii międzynarodowej, jak i Niemców. Zdaniem sygnatariuszy tego dokumentu to właśnie brak broni był główną przyczyną braku oporu podczas “wielkiej akcji” i ograniczał jego skalę w styczniu 1943 r. W związku z tym uznano “za rzecz konieczną zaopatrzenie ludności żydowskiej w dostateczną ilość broni”.

Was it the last delivery of weapons to the ghetto from the AK’s stores? January 31, 1943, the RPZ delegate sent a memorandum to the government, which stressed the political importance of the opposition by Jews to the action of extermination, from the point of view of the Jews themselves, of Polish society, of international opinion, and of the Germans. According to the signatories of this

document it is the lack of weapons was the main reason for the lack of resistance during the “great action” and limited its scale in January 1943. Therefore it was “necessary to supply the Jewish people with a sufficient quantity of arms.”

“Postanowiono zwrócić się do czynników wojskowych z “usilnym dezyderatem” w tej sprawie i poprzeć “uzasadnione w pełni[...] postulaty ŻOB”. Podobny apel skierowano również do ugrupowań reprezentowanych w “Żegocie”, prosząc o zamianowanie solidarności z ŻOB poprzez przekazywanie uzbrojenia oraz informowanie o walkach w getcie z uwagi na ich “wybitne znaczenie propagandowe”. **Interwencja ta nie przyniosła wymiernych skutków -- delegat rządu traktował bowiem RPŻ wyłącznie jako organizację opiekuńczą.**”

It was decided to turn to the military agents with the “strenuous desideratum” in this case and support the “fully justified [...] demands of the Jewish Fighting Organization.” A similar appeal was also addressed to the parties represented in the “Zegota”, asking for the manifestation of solidarity with the Jewish Fighting Organization through the transfer of arms and information about fighting in the ghetto because of their “outstanding propaganda significance.” **This intervention did not produce measurable effects - the government delegate treated the RPZ only as a protection organization.**

Libionka, p. 70:

Kolejnych dostaw broni od polskiego podziemia domagała się również ŻOB. Znaczący jest list w tej sprawie skierowany do polskich władz konspiracyjnych datowany na 13 marca 1943 r., sygnowany pseudonimem “Kalacki”, za którym wedle historyków żydowskich miał się ukrywać Mordechaj Anielewicz. Autor listu nie tylko w ostrych słowach domagał się od strony polskiej dalszych dostaw broni, uskarżając się, że z powodu braku amunicji spośród otrzymanych 49 pistoletów do użytku nadaje się tylko 36. **W jego ocenie dostarczenie broni bez amunicji świadczyło o złej woli i antyżydowskim nastawieniu strony polskiej.** Nie ma wszak pewności co do tego, czy list ten dotarł do adresata oraz czy jest to rzeczywiście materiał autentyczny.

Even the Jewish Fighting Organization demanded a further supply of arms from the Polish underground. There is a significant letter in this case addressed to the Polish underground authorities dated 13 March 1943, signed with the pseudonym “Kalacki,” behind which, according to Jewish historians, Mordechaj Anielewicz had to hide. The writer of the letter not demanded in sharp terms a further supply of arms by the Polish side, complaining that because of the lack of ammunition of the 49 pistols received only 36 were suitable for use. **In his opinion the provision of weapon without ammunition proved the bad faith and anti-Jewish attitude of the Polish side.** It is uncertain whether the letter reached the addressee, and whether it is indeed authentic.

Z niektórych polskich źródeł zdaje się wynikać, że AK dostarczała ŻOB znacznie więcej broni. W literaturze historycznej pojawiają się dane zaczerpnięte z przechowywanych w SPP dwóch, różniących się dość znacznie między sobą, relacji szefa sztabu Okręgu Warszawskiego AK Stanisława Webera “Chirurga”. Z pierwszej, z 1948 r., wynika, że w pierwszym transporcie przerzucono do getta 500 granatów, 50 pistoletów, jeden ręczny karabin maszynowy, 30 kg plastyku i trzy komplety bomb zegarowych. W następnych rzutach przekazano m.in. 120 kg szedytu - materiału wybuchowego własnej produkcji. Wedle drugiej jego relacji, z 1961 r., przekazano ŻOB znacznie większy arsenał. Biorąc pod uwagę fakt, że obie relacje zawierają wiele innych nieścisłości, należy podchodzić do nich z dużą nieufnością.

From some Polish sources it appears to follow that the Army has provided ZOB with much more weaponry. In historical literature there are data taken from two accounts of Warsaw District Chief of Staff of Army Stanislaw Weber, “Surgeon” kept in the SPP and differing significantly from one another. From the first, written in 1948, it appears that in the first transport smuggled into the ghetto there were 500 grenades, 50 pistols, one automatic machine gun, 30 kg of plastic and three sets of time bombs. In the following smuggling sessions there were handed over, inter alia, 120 kg of Cheddite – homemade explosive material. According to his second account, from 1961, a much larger arsenal was passed to the Jewish Fighting Organization. **Taking into account the fact that both accounts contain many other inaccuracies, it is necessary to approach them with great suspicion.**

O wiele większą wiarygodność ma świadectwo Wolińskiego, z którego wynika, że przekazano Żydom wyłącznie broń krótką, granaty i materiały wybuchowe. Potwierdzają to dwa źródła żydowskie. Z opracowania Powstanie i rozwój ŻOB przesłanego do Londynu w kwietniu 1944 r. wynika, że “podstawę uzbrojenia ŻOB stanowił większy transport broni przysłany przez polskie władze wojskowe. Broń składała się z pistoletów, granatów i materiałów wybuchowych. Za uzyskane pieniądze zakupiliśmy dalszych kilkaset [sic!] rewolwerów i amunicję”. Z kolei w liście Icchaka Cukiermana do dowódcy Armii Krajowej z listopada 1943 r. znalazło się podziękowanie za 59 pistoletów, 50 granatów i materiały wybuchowe. Również z innych przekazów wiadomo, że ŻOB nie posiadał broni maszynowej.

Of much greater credibility is the testimony of Wolinski, from which it appears that only small arms, grenades, and explosive materials were passed to the Jews. This is confirmed by two Jewish sources. From the work “The Origin and Development of the ZOB” sent to London in April 1944 it appears that “the basis of armaments of the ZOB was the greatest transfer of weapons sent through the Polish armed forces. The weapons consisted of pistols, grenades, and explosive materials. With money we bought a few hundred [sic!] more revolvers and ammunition.” However, in a letter of Itzakh Cukierman to the leader of the Armia Krajowa in November 1943 there are thanks for 59 pistols, 50 grenades,

and explosive materials. Also from other messages we know that the ZOB possessed no machine guns.

Libionka, 79-80:

Akcje oddziałów Armii Krajowej pod murami getta

Po rozpoczęciu walk w getcie warszawskim oddziały AK przeprowadziły pod murami getta kilka akcji zbrojnych. Wedle relacji Antoniego Chruściela 19 kwietnia w mieszkaniu przy Marszałkowskiej 12 odbyła się narada z udziałem Tadeusza Komorowskiego "Bora", Tadeusza Pelczyńskiego "Grzegorza" i Emila Fieldorfa "Nila", na której Komorowski miał sondować możliwości wsparcia dla ŻOB. Ku zaskoczeniu zebranych dowódca Okręgu Warszawskiego przedstawił gotowy plan działania.

Actions of AK units under the ghetto walls

Once the fighting in the Warsaw ghetto began AK units carried out a few military actions under the walls of the ghetto. According to the account of Antoni Chrusciel, on April 19 at the apartment in Marszałkowska 12 a meeting was held with the participation of Tadeusz Komorowski, "Bor", Tadeusz Pelczynski, "Gregorz" and Emil Fieldorf "Nil" in which Komorowski probed the possibility of support for the Jewish Fighting Organization. To the surprise of those attending the commander of the Warsaw District presented a plan of action.

Operację miał przeprowadzić jeden z trzech warszawskich oddziałów Kedywu - oddział saperski pod dowództwem kpt. Józefa Pszennego "Chwackiego". Za pomocą specjalnie do tego celu skonstruowanej miny chciano wysadzić mur getta na rogu Bonifratskiej i Sapieżyńskiej i w ten sposób otworzyć Żydom drogę ucieczki. O tym, że było to poważne przedsięwzięcie, świadczy liczba wyznaczonych do jego wykonania żołnierzy, a przede wszystkim uzbrojenie - kilka pistoletów maszynowych. Oddział Pszennego wszedł do akcji tego dnia około godziny 19. Z powodu obecności w rejonie uderzenia nadspodziewanie dużych sił nieprzyjaciela próba zakończyła się kompletnym fiaskiem. W starciu padło dwóch żołnierzy AK, jeden został ciężko ranny, kilku innych odniosło lżejsze obrażenia. Nie udało się dotrzeć do muru, a minę zdetonowano z dala od celu.

The operation was performed by one of the three Warsaw branches of the Kedyw - a sapper branch under the command of Cpt. Joseph Pszeny "Chwacki". Using a specially constructed mine they wanted to blow up the ghetto wall at the corner of Bonifratska and Sapieżyńska and thus open a road of escape to the Jews. That this was a major undertaking is attested by the number of soldiers assigned to its execution and most of all the weapons - a few machine guns. Pszeny's branch went into action that day at approximately 7 p.m. Because of the presence in the region of an unexpectedly large enemy force the attempt was a complete fiasco. In

the clash two AK soldiers died, one was seriously injured, a few others suffered lighter injuries. They were unable to reach the wall and detonated the mine far away from the target.

W SPP w Londynie przechowywana jest pierwsza bodaj relacja na ten temat. Jest ona ważna, gdyż pochodzi od kpt. Pszennego, ale w kilku punktach odbiega znacznie od znanych dotąd opisów. Okazuje się, że choć akcja została dobrze przygotowana i dokładnie zaplanowana, jedna trzecia oddziału nie dotarła w oznaczonym czasie na miejsce koncentracji.

Nie została również wykorzystana duża siła ognia oddziału. Na jego wyposażeniu było nie osiem, jak dotychczas mniemano, lecz sześć pistoletów maszynowych typu Sten, z czego w walce wykorzystano tylko dwa. Widać z tego, że choć w zamierzeniu przedsięwzięcie było rzeczywiście bardzo poważne, o jego niepowodzeniu zadecydowały zarówno przypadek, jak i sposób realizacji. Nie bez znaczenia był brak przygotowania żołnierzy AK. Była to, co podkreśla Władysław Bartoszewski, dopiero druga po akcji pod Arsenalem większa akcja bojowa przeprowadzona przez AK na ulicach Warszawy.

At the SPP is stored in London, probably the first report on the subject. It is important because it comes from the Captain Pszenny, but at several points it deviates significantly from the previously known descriptions. It turns out that although the action was well prepared and carefully planned, one-third of the unit failed to arrive at the place of concentration at the assigned hour.

Not much of the unit's firepower was used. In his equipment there were not eight, as previously supposed, but six Sten submachine guns, of which only two were used in the fight. This shows that although in intention the undertaking was actually a very serious one, its failure was decided both by chance and by the method of its implementation. The lack of preparation of the AK soldiers was not without significance. It was, as Władysław Bartoszewski emphasized, only the second significant military action carried out by the AK on the streets of Warsaw after the one at the Arsenal.

Pomimo tej porażki dowództwo Okręgu Warszawskiego AK nie rezygnowało z działań zbrojnych pod murami getta. Z relacji Antoniego Chruściela wynika, że przekazywał ŻOB przez "Wacława" krótkie pisma w sprawie koordynacji wzajemnych poczynań. Cukierman potwierdza odbiór jednego takiego listu. Znalazły się w nim słowa uznania dla walczących Żydów, informacja o niepowodzeniu oddziału AK, zapewnienia o gotowości do dalszych działań oraz przyrzeczenie, że 23 kwietnia będzie "dniem największego natężenia walki".

Despite this defeat the Warsaw District Army Command did not forgo military action under the walls of the ghetto. With the account by Antoni Chrusciel it appears that that he sent to the ŻOB through "Wacław" brief letters regarding coordination of mutual actions. Cukierman acknowledges receipt of one such

letter. It contains words of praise for the fighting Jews, information about the failure of the AK unit, reassurance about their readiness for further action, and a promise that April 23 would be the “day of greatest intensity of battle.”

Tego dnia właśnie oddziały AK przeprowadziły dwie akcje zbrojne. O godzinie 12 w południe grupa pod dowództwem kpt. Zbigniewa Lewandowskiego “Szynty” podjęła próbę wysadzenia bramy getta przy ul. Okopowej. Po krótkiej wymianie ognia akowcy wycofali się bez strat własnych. Była to w istocie improwizacja. Pierwotnie rozkaz miał wykonać oddział Obwodu IV Wola, lecz jego dowódca Jerzy Skupieński “Jotes” zameldował, że nie może tego zrobić. Wobec tego zadanie przejęła grupa skompletowana naprędce przez szefa sztabu warszawskiego Kedywu mjr. Jerzego Lewińskiego “Chuchro”, złożona z kilku oficerów sztabowych i paru żołnierzy z Oddziału Dywersji Bojowej Śródmieście.

That day the AK forces conducted two armed actions. At about noon a group under the command of Cpt. Zbigniew Lewandowski, “Szyn” made an attempt to blow up the gates of the ghetto at Okopowa Street. After a brief exchange of fire the AK men withdrew without losses. It was actually an improvisation. Originally a unit of District IV Wola was to carry out the order, but its commander Jerzy Skupieński “Jotes” reported that he could not do it. Therefore, the task was taken up by a group hastily made up by the Chief of Staff of the Warsaw Kedyw. Maj. Jerzy Lewiński “Chuchro”, composed of several staff officers and some soldiers from the Downtown unit of Combat Diversion.

Z relacji Pszennego wynika, że Lewiński próbował powtórnie użyć jego oddziału, lecz ten nie był zdolny do walki z powodu “przemęczenia ludzi”. Jest to wyjaśnienie całkowicie racjonalne. **Powodów niemocy oddziału “Jotesa” nie znamy. Kapitan Pszenny wskazuje na jego bardzo słabe uzbrojenie. Nie jest wykluczone, co zdaje się sugerować Paweł Szapiro, że podwładni mogli odmówić wykonania rozkazu.** I chociaż nie była to jedyna akcja przeprowadzona przez AK tego dnia (w tym samym czasie patrol pod dowództwem podchorążego Zbigniewa Stalkowskiego z Dywersji Bojowej 19 ostrzelał posterunki niemieckie na ul. Leszno i Orlej), to jednak oba wystąpienia są niewspółmierne wobec zapowiadanego “natężenia walki”. **Przynajmniej po części wynika to z tego, że nie udało się zmobilizować przewidywanej liczby żołnierzy. Po 24 kwietnia 1943 r. AK ograniczyła swą aktywność do drobnych ataków na posterunki niemieckie.** W sumie oddziały przeprowadziły siedem akcji zbrojnych pod murami getta.

From Pszenny’s account it appears that Lewinski tried to use his squad, but he was unable to fight due to “the men’s fatigue.” This is a completely rational explanation. **We do not know the reasons for impotence of the “Jotes” unit. Captain Pszenny speaks of its very weak armament. It is not excluded, as Paweł Szapiro seems to suggest, that the men may have refused to obey the order.** And although this was not the only action performed by the Army on that day (at the same time a patrol under the command of patrol sergeant Zbigniew

Stalkowski of Combat Division 19 fired on German police at Leszno and Orla streets), however, both instances are incommensurate with the announced “intensity of battle”. **At least in part this appears to be the case from the fact that it failed to mobilize the estimated number of soldiers. After April 24, 1943 the AK limited its activity to minor attacks on the German outposts.** The units carried out a total of seven armed actions under the walls of the ghetto.

Niezależnie od oddziałów AK do akcji weszły oddziały komunistycznej Gwardii Ludowej, Socjalistycznej Organizacji Bojowej i Milicji Ludowej RPPS. Nawet jednak gdyby polskie oddziały przeprowadziły poważniejsze działania zbrojne, w niczym nie mogły one zmienić sytuacji walczących Żydów. Otwarta konfrontacja AK ze zmobilizowanymi siłami niemieckimi skończyłaby się katastrofą. W 1983 r. w rocznicę powstania w getcie Józef Rybicki, były dowódca oddziału dyspozycyjnego Kedywu, tak oto opisywał nastroje wśród członków AK: “Byliśmy skazani na bezsilność, bezsilność. Nie mogliśmy dać odpowiedniej, niezbędnej pomocy. Tam, gdzie były potrzebne dywizje, tam mogliśmy uderzyć nielicznymi tylko grupami, nikłym przerzucaniem broni. Powstanie, później warszawskie, wykazało, jak słabo było uzbrojone podziemie poza gettem. [...] zdawaliśmy sobie dobrze sprawę, że pomoc, którą niesiono gettu, to tylko symbol, ale symbol braterstwa z braćmi Żydami, walczącymi również o Polskę. To straszne poczucie pełnej rozpacz, bezsilności pozostanie na zawsze w nas jako - wprawdzie niezasłużony - wyrzut sumienia”.

Independently of the AK troops units of the Communist Gwardia Ludowa (People's Guard), Socialist Fighting Organization and People's Militia RPPS came into action. But even if Polish troops had carried out a major military action they could not change the situation of the fighting Jews in any way. /An open confrontation of the AK with mobilized German forces would have ended in disaster. In 1983, on the anniversary of the Warsaw Ghetto Uprising Joseph Rybicki, a former commander of the dispositional unit of the Kedyw, thus described the mood among members of the Army: “We were doomed to helplessness, powerlessness. We could not give appropriate, necessary assistance. Where divisions were needed, we could only strike with a few groups, a poor provision of arms. Later the Warsaw uprising showed how weakly the underground outside the ghetto was armed. [...] We were well aware that the aid which was borne to the ghetto, was only a symbol but a symbol of brotherhood with our brethren the Jews, also fighting for Poland. It is a horrible feeling full of despair, helplessness that will remain forever in us as - though undeserved – a reproach of conscience.”

O ile jednak akcje zbrojne warszawskich pododdziałów AK i innych formacji zbrojnych nie mogły mieć żadnego wpływu na sytuację obrońców getta (o ich przeprowadzeniu zwyczajnie nie wiadano), o tyle ogromne znaczenie psychologiczne miały audycje nadającej z Anglii, lecz w powszechnym odczuciu krajowej radiostacji “Świt”, w których podawano wiadomości o walce getta i wyrażano solidarność z jego obrońcami. Mogły one być nadawane dzięki bieżącej

informacji nadsyłanej z Warszawy do Londynu-materiały o walce getta redagował Stefan Korboński na podstawie dostarczanych mu “Komunikatów” ŻKN (w sumie wydano ich osiem). Jednocześnie cywilne i wojskowe władze Polskiego Państwa Podziemnego szczegółowo informowały Londyn o przebiegu walk, np. w meldunku Stefana Roweckiego i Jana S. Jankowskiego przesłanym 21 kwietnia na ręce Naczelnego Wodza i ministra spraw zagranicznych. W depeszy nadanej trzy dni później gen. Rowecki informował o zaskoczeniu Niemców skalą żydowskiego oporu, zapowiadając przesłanie raportu. 28 kwietnia delegat wysłał kolejną depeszę, w której donosił: “Getto mężnie walczy od 19 kwietnia; pomimo użycia artylerii i tanków okupant jeszcze go nie zdobył”. Wreszcie 4 maja nadał meldunek stanowiący podsumowanie zmagania. W okresie powstania za pośrednictwem nadajników DR przesyłano też do Londynu korespondencję żydowską.

The military actions of the AK units in Warsaw and other armed formations could not have any impact on the defenders of the ghetto (to whom their action was simply unknown). But the programs transmitted from England had a huge psychological impact, but, as was generally felt, those of the national radio station “Dawn”, in which news of the battle of the ghetto was given and solidarity with the defenders expressed. They could be transmitted through their submission of current information from Warsaw to London -- materials about the struggle of the ghetto edited by Stefan Korbonski based on the “Communications” of the Jewish National Committee (a total of eight were issued) provided to him. At the same time civil and military authorities of the Polish Underground State informed London in detail about the course of fighting, for example in the report by Stefan Rowecki and Jan S. Jankowski, sent on April 21 through the Chief Minister and Minister of Foreign Affairs. In a message given three days later General Rowecki reported on the Germans’ astonishment at the scale of Jewish resistance as he announced the sending of the report. On April 28 the delegate sent another message, which reported: “The Ghetto has been valiantly fighting since 19 April, despite the use of artillery and tanks the occupier has not yet won.” Finally, on May 4 he gave a report that constitutes a summary of the struggle. During the uprising through DR transmitters also sent letters to the London Jewish community.

Libionka, 119-123:

Jak przedstawia się skala tego zjawiska na okupowanych ziemiach polskich? Polscy historycy nie prowadzili jak dotąd studiów nad tym zagadnieniem, częściowo z braku dostępu do źródeł. **Historycy izraelscy Gutman i Krakowski głównie na podstawie relacji żydowskich wymieniają 120 przypadków mordów dokonywanych jakoby przez polskie podziemie na ukrywających się Żydach i partyzantach żydowskich.** Na przeszkodzie weryfikacji większości przykładów stoi brak niezależnych źródeł. Do pewnego stopnia pomocne mogą okazać się powojenne materiały śledcze i procesowe, **lecz postępowań wobec członków AK dotyczących zarzutów tego rodzaju prowadzono stosunkowo**

niewiele. Informacje o takich incydentach znajdują się, o czym już pisałem, w materiałach AK. Z reguły są to lakoniczne meldunki, w rodzaju: **“2 maja 1944 r. w powiecie siedleckim grupa polskich partyzantów przeprowadziła obławę na bandę rabunkową, która uprzednio napadła na rolnika polskiego. W czasie obławy zabito 6 bolszewików i 20 Żydów”.** Należy zgodzić się z poglądem, że rozprawy z partyzantką żydowską leżały w gestii lokalnych ogniw polskiej konspiracji. Znane są przypadki tolerowania uzbrojonych grup żydowskich przez oddziały partyzanckie AK, podczas gdy gdzie indziej dążono do likwidacji wszystkich rzeczywistych czy domniemanych “bandytów”.

What was the scale of this phenomenon in the occupied Polish territories? Polish historians have not yet conducted studies on this issue, partly from lack of access to sources. **Israeli historians Gutman and Krakowski, mainly on the basis of Jewish accounts mention 120 cases of murders allegedly carried out by the Polish underground of Jews in hiding and Jewish partisans.** A hindrance to verification of most of the examples is the lack of independent sources. Postwar investigative materials and judicial materials might be helpful to some extent, but **relatively few proceedings against members of the Army concerning allegations of this kind were carried out.** Information about such incidents are, as I said, to be found in AK materials. In general these are brief reports, such as: **“2 May 1944 in the Siedlce district a group of Polish partisans carried out a raid on a gang of robbers, which had previously attacked a Polish farmer. During the raid six Bolsheviks, and 20 Jews were killed.”** We must agree with the view that dealing with Jewish partisans was the task of local cells of the Polish underground. There were been cases of armed Jewish groups being tolerated by the AK partisan troops, while elsewhere the AK sought to eliminate any real or alleged “bandits”.

Należy podkreślić, że w “Biuletynie Informacyjnym”- organie prasowym KG AK, nigdy nie utożsamiano Żydów z pospolitymi bandytami ani nie epatowano czytelników informacjami o okrucieństwie uzbrojonych grup żydowskich, pomimo że biuletyn dla redaktorów prasy konspiracyjnej “Agencja Prasowa” zarzucał im “wyrafinowane okrucieństwo w stosunku do Polaków”. Sam problem pozostawał jednak nierozwiązany, a postulaty zgłaszane w tej sprawie przez ŻKN i ŻOB nie trafiały kręgom decyzyjnym Polskiego Państwa Podziemnego do przekonania. **Alternatywą niepodporządkowania uzbrojonych grup żydowskich polskim oddziałom było skazanie ich na trwanie w permanentnym konflikcie ze społecznościami lokalnymi i szukanie ochrony u formacji komunistycznych (GL-AL) czy partyzantki sowieckiej.** Polskie podziemie walczyło tym samym ze skutkami, nie zaś z przyczynami tej sytuacji.

It should be emphasized that the “Information Bulletin” - the press organ of the AK command -- never equated Jews with common criminals or shocked readers with information about atrocities of armed Jewish groups, although the newsletter for editors of the underground press “Press Agency” accused them of “refined cruelty in relation to Poles.” But the problem itself remained unsolved, and the

demands raised in this case by the Jewish National Committee and the Jewish Fighting Organization were not believed by decision-making circles of the Polish Underground State. **The alternative of the non-subordination of armed Jewish groups to Polish units was sentencing them to remain in permanent conflict with local communities and to seek protection in formations of the communists (GL-AL) and the Soviet partisans.** The Polish underground fighting ipso facto with the consequences rather than the causes of this situation.

Inna sprawa to atakowanie ukrywających się Żydów z motywów rabunkowych przez osoby należące do AK. Zdarzenia takie traktowane były zazwyczaj jako pospolity bandytyzm, a co za tym idzie, dążono do karania ich sprawców. Oto kilka przykładów. Dowódca placówki AK w Obwodzie Zambrów donosił swym przełożonym o tym, że dowódca jednego z podległych mu plutonów wraz ze swymi ludźmi oprócz rabowania prześladował ukrywających się Żydów: “W dniu 26 listopada [1943 r.- D.L.] w lesie pniewskim słyhać było odgłosy strzałów z ciężkiego karabinu maszynowego (rosyjskiego »maksyma«), oddano około 200 strzałów. W rezultacie okazało się, że było to prowadzone polowanie na Żydów ukrywających się w lesie. 27 listopada br. zostało zabitych dwoje: jedna Żydówka i jeden Żyd i jedna Żydówka raniona. Młodych Żydów około 10 uzbrojonych nie doznało obrażeń”. Z kolei pełnomocnik KWP w Obwodzie Puławskim nakazał wszczęcie śledztwa w sprawie zabójstwa 18 maja 1944 r. ukrywającej się w Kazimierzu Dolnym Żydówki i dwójki jej dzieci. Okazało się, że mordu dokonano na tle rabunkowym, a jego sprawcami byli członkowie miejscowej placówki AK.

Another issue were the attacks for purposes of robbery against Jews in hiding by persons belonging to the AK. These events were usually treated as common banditry, and therefore, the AK sought to punish the perpetrators thereof. Here are some examples. The commander of the AK base in the Zambrów district reported to his superiors that the commander of one of his subordinate platoons and his men were robbing and persecuting Jews in hiding: “On 26 November [1943 - DL] in the Pniew forest we could hear the sound of gunfire from heavy machine guns (Russian “maxims”), about 200 rounds. As a result, it turned out that Jews hiding in the woods were being hunted. On 27 November two were killed: one Jewess and one Jew and one Jewess was wounded. About 10 young Jews, armed, had no injuries.” In turn the PCC representative in the Pulawy District ordered the initiation of an investigation into the case of the murder on 18 May 1944 in Kazimierz Dolny of a Jewish woman and her two children. It turned out that the murder had been committed for the purpose of robbery, and the perpetrators were members of the local AK base.

Z uwagi na fragmentaryczność źródeł trudno określić skalę występowania tego rodzaju incydentów. Znamy jeden przypadek ukarania takiej działalności. W nocy z 10 na 11 września 1943 r. oddział złożony z pięciu członków ŻOB i

dwóch Polaków został zaskoczony we wsi Starzyna przez akowców dowodzonych przez Leona Szymbierskiego “Orla”. Akcję przeprowadzono w ramach czyszczenia terenu z Żydów i komunistów. Oddział ŻOB potraktowano jak zwyczajną bandę rabunkową. Zapis w dzienniku bojowym doskonale oddaje mentalność akowców: “przyjechali wszyscy grabić, zabili buhaja u agronoma wiejskiego. [...] Żydów rozstrzelujemy od razu na podwórku, dwóch zabieramy do obozu dla przeprowadzenia śledztwa, są to bandyci[...] udając żołnierzy, wyrządzili ludności okolicznej wiele złego. Ludność miejscowa nie ma słów na dziękowanie nam. Tanim kosztem, bo bez wystrzału, zdobywamy Cztery karabiny, 4 rewolwery i granat”. Dwóch Polaków rozstrzelano następnego dnia - już po wyciągnięciu od nich biciem informacji o lokalizacji bunkrów. W bunkrach nikogo jednak nie znaleziono.

Because of the fragmentary nature of the sources it is difficult to determine the scale of the occurrence of such incidents. We know one case of the punishing of such activity. **On the night of 10 to 11 September 1943 a branch composed of five members of the ZOB and two Poles in the village was surprised in the village of Starzyn by AK men led by Leon Szymbierski “Orzeł “.** The action took place in the framework of cleansing the area of Jews and Communists. The unit of the Jewish Fighting Organization was treated as an ordinary gang of robbers. The note in the daily battle report perfectly captures the mentality of the AK men: “Everyone came to loot, they killed a bull belonging to the village agronomist. [...] We shoot the Jews at once in the yard, we take two of them to the camp for investigation, they are bandits [...] pretending to be soldiers, they have done much harm to the local population. The local people cannot thank us enough. Cheaply, because without a shot, we have obtained four rifles, four revolvers and a grenade.” Two Poles were executed the next day, after beating out of them information about the location of bunkers. However, no one was found in the bunkers.

Nie był to incydent odosobniony. Członkowie tego oddziału z miejsca uznawali napotkanych Żydów za komunistów i “karali”. **Dzień przed akcją w Starzynie rozstrzelano we wsi Rudniki młodą Żydówkę, którą uznano za komunistkę, za “element szkodliwy dla społeczeństwa polskiego”.** Więcej szczęścia miało żydowskie małżeństwo ukrywające się w okolicznych lasach - wedle autora dziennika bojowego po wymierzeniu im kary chłosty (po 300 bykowców!) zostali zabrani do bazy partyzanckiej. Uratowała ich interwencja przebywających tam oficerów, którzy po przesłuchaniu małżonków zdecydowali o włączeniu ich do innego oddziału partyzanckiego jako pomoc medyczną (mężczyzna okazał się lekarzem). Ludzie “Orla” ukarali również pomagającego tej parze gajowego, odbierając mu “parę drobiazgów” za “kontakty z komunistami”.

It was not an isolated incident. The members of this squad from the town regarded the Jews they met as communists and “punished” them. **The day before the**

action in Starzyn a young Jewish woman whom he considered a communist, a “element harmful to Polish society” was shot in the village of Rudniki. More fortunate was the Jewish couple hiding in the nearby forests - according to the author of the combat log after the infliction of punishment by flogging them (after 300 strokes!) they were taken to the guerrilla base. They were saved by the intervention of the officers residing there who, after hearing the couple decided to incorporate them into another partisan unit as medical assistance (the man turned out to be a doctor). “Orzel”’s men also punished a gamekeeper who was helping the couple, taking “a few little things” from him for “contacts with Communists.”

Sprawa wymordowania członków ŻOB odbiła się głośnym echem w kręgach polskiego podziemia. Ze sprawozdania Wolińskiego, skądinąd przypisującego ten mord NSZ, wynika, że miejscowa komenda AK została powiadomiona o działającym na jej terenie oddziale ŻOB i proszona o udzielenie mu pomocy. W tej sprawie interweniowała Komenda ŻOB, referat żydowski przy KG AK oraz RPŻ. **W czerwcu 1944 r. “Orzel” został rozstrzelany z wyroku Wojskowego Sądu Specjalnego, lecz powodem była nie tylko likwidacja oddziału ŻOB.**

The question of the murder of members of the ZOB echoed loudly in the circles of the Polish underground. From the report of Wolinski, who attributed the murder to the NSZ (National Armed Forces), it appears that the local AK command had been informed about the units of the Jewish Fighting Organization active in that area and had been asked to assist it. In this case the ZOB command intervened, a Jewish report with the AK command and the RPZ. **In June 1944, “Orzel “ was shot by sentence of a Special Military Court, but not solely for the elimination of the Jewish Fighting Organization branch.**

Here is the summary of what occurred from a review of the Engelking – Libionka book by Kasia Przyborska:

Polskie Państwo Podziemne nie miało pomysłu na to, jak wykorzystać doświadczenie i potencjał grup bojowców, którym udało się opuścić getto. Zostali oni przewiezieni w lasy wyszkowskie i tam pozostawieni bez wsparcia AK i miejscowej ludności, bez znajomości terenu. Niektórzy z nich, jak Marek Edelman czy Cywia Lubetkin wrócili do Warszawy, większość jednak musiała pozostać w lasach. W ciągu kilku miesięcy ich oddziały zostały rozbite, a większość bojowców zginęła. 1 sierpnia było w Warszawie kilkadziesiąt osób związanych z ŻOB, a oprócz nich wielu tych, którym udało się ująć z getta, gotowych wejść w szeregi konspiracyjnych formacji wojskowych. **Podjęto wtedy decyzję o utworzeniu oddziału żydowskiego w ramach AK, która jednak zakończyła się fiaskiem.**

Na wieść o wybuchu powstania zgłosili się do AK chcąc włączyć się do walki. Nie zostali przyjęci. Zostali za to przyjęci przez AL z tym, że niechętnie przydzielano im zadania bojowe, chcąc chronić tę garstkę pozostałych przy

życiu Żydów. Warto zwrócić też uwagę na to, że Żydzi, którzy walczyli w strukturach AL nie musieli się już dłużej ukrywać, mogli się czuć bezpiecznie, powrócić do własnego nazwiska.

The Polish Underground State had no idea of how to use the experience and potential of groups of fighters who managed to leave the ghetto. They were transported to the Wyzkowski woods and left there without the support of the Home Army or the local population and without knowledge of the terrain. Some of them, such as Marek Edelman or Zivia Lubetkin, returned to Warsaw, but most had to stay in the woods. Within a few months their units had been beaten, and most of the fighters were killed. By August 1st there were in Warsaw a few dozen people associated with the Jewish Fighting Organization, and in addition to them many of those who had managed to escape from the ghetto, ready to enter the ranks of the underground military formations. **Then it was decided to establish a Jewish unit within the Home Army [AK], which, however, ended in failure.**

At the news of the outbreak they reported to the AK wanting to join the fight. They were not admitted. They were welcomed by the AL [Armia Ludowa, the communist-led resistance movement] except that they reluctantly accepted the combat tasks assigned to them because they wanted to protect the handful of Jewish survivors. It is interesting to also note that the Jews who fought in the structures of the AL [Armia Ludowa, the communist partisans – GF] did not have to hide any longer and could feel safe, and return to using their real names.

- Kasia Przyborska, review of Barbara Engelking i Dariusz Libionka. Żydzi w powstańczej Warszawie. Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów. Warszawa 2009. At <http://www.jewish.org.pl/index.php/pl/historia-mainmenu-66/4457-ydzi-w-powstaczej-warszawie.html>

Here are some excerpts from another view of this book by Szymon Nowak on the website historia.org.pl:

W tej części książki dowiadujemy się między innymi **o plutonie Żydowskiej Organizacji Bojowej, który liczył kilkadziesiąt osób i walczył w składzie Armii Ludowej** – jedynym zwartym oddziale żydowskim, jaki walczył w Powstaniu....

In this section [of the Engelking-Libionka book], we find out, among other things, about, **the platoon of the Jewish Fighting Organization, which numbered some tens of persons and fought in the ranks of the Armia Ludowa [AL] -- the only Jewish compact unit that fought in the Warsaw Uprising....**

- June 19, 2012 - <http://historia.org.pl/2012/06/19/zydzi-w-powstanczej-warszawie-b-engelking-d-libionka-recenzja/>

